GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 302. W Poniedziałek dnia 27. Grudnia. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Grudnia.

W skutek własnoręcznego zaproszenia Królowéj Wiktoryi, Król na chrzest Xięcia Walii do Londynu się uda. Wyjazd nastąpi dnia 17. albo 18. Stycznia, po odprawieniu d. 16. (w niedzielę) uroczystości orderowéj. Orszak N. Pana będzie bardzo liczny; wymieniają między innymi Generałów Natzmer, Neumann i t. d.

Z dnia 22. Grudnia.

N. Król raczył najmiłościwiéj: wyrobnikowi Janowi Schulzowi w Bydgoszczy, medal za ocalenie życia z wstęgą nadać; Professorom przy uniwersytecie w Berlinie, Tajnemu Nadradzcy rewizyjnemu, Dr. Savigniemu, Dr. Raumerowi i Dr. Rankemu, przyjęcia nadanego im przez Króla Belgijczyków orderu Leopolda dozwolić.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 18. Grudnia.

Należy się pamięć i wspomnienie tym, których pośród siebie utracamy, a którzy byli ozdobą towarzystwa — wzorem cnót — najczulszéj miłości synowskiéj — miłości macierzyńskiéj — przywiązania rodzinnego — najtkliwszéj przyjaźni. Taką była ś. p. Ludwika z Hrabiów Krosnowskich Kicka, wdowa po niegdy Janie Kickim, w dniu 4. Września r. b. w mieście Krzemieńcu zmarła, a któréj zgon, opłakują pogrążeni w żalu i rospaczy pozostałe dwie matki, dzieci, bracia, familia, przyjaciele i znajomi. Ludwiko! te kilka słów dla oddania tobie należnego hołdu, poświęca ci przyjaźń i szczery żal. J. S.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 1. (13.) Grudnia.

Umarł tu Rzeczywisty Tajny Radzca Senator Michajłowski w 83 roku życia.

Dnia 5. Listopada miało miejsce w Smoleńsku odkrycie uroczyste pomnika, wzniesionego z rozkazu N. Pana na pamiątkę sławnéj bitwy 5. Sierpnia 1812. Ten pomnik podobny ze swego kształtu do Borodińskiego i rożniący się jedynie tém że jest ozdobiony orłami mającemi skrzydła, wznosi się na placu parady naprzeciw Carskiego bastyonu. Jego wysokość wraz z pagórkiem na którym stoi, wynosi 36 arszynów a obwod piedestału $19\frac{1}{2}$ arszyna. Pośrodku obeliska znajduje się obraz N. Panny Smoleńskiéj a na piedestale plan bitwy i napisy następujące: 1.) 5. Sierpnia Smoleńsk był broniony przez 62 bataliony, 8 szwadro-

nów, 144 działa. 2.) Rajewski, Dochturow bronili Smoleńska. 3.) Barclay de Tolly, Bagratjon dowodzili naczelnie. 4.) Bitwa Smoleńska 4 i 5 Sierpnia 1812. 5.) Nieprzyjacielowi zabito 1 Generała, trzech raniono i 20,000 żołnierzy zabito. 6.) Rossyanom zabito 2 Generałów, raniono 1, i stracili oni 9,600 żołnierzy. 7.) 5. Sierpnia nieprzyjaciel attakował ze 111 batalionami, 28 szwadronami i 300 działami— W wilíją odkrycia pomnika towarzystwo amatorów w sali zgromadzenia szlacheckiego dawało widowisko teatralne na rzecz wdów i sierót obrońców ojczyzny poległych w 1812 roku, które przyniosło do 2,000 rubli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 16. Grudnia.

Rozdwojenie się parlamentarnéj większości, na które już oddawna zwracaliśmy uwagę, coraz się wybitniéj przy zbliżeniu się posiedzenia Izb okazuje, aczkolwiek Ministeryum takowe utaić pragnie. Widzieliśmy, jak spory o kandydaturę Pana Lamartina przytłumiono i aż do chwili wybuchu walki w Izbie odłożono. Presse, czyniąca sobie widocznie przy téj sposobności przymus, chce sobie podobno za narzucone milczenie wynagrodzić, korzystając chciwie z innéj sposobności, dla wystąpienia bez ogródki z opozycyą przeciw Ministeryum. Codziennie się bardziéj przekonywamy, że ten, znaczny wpływ mający dziennik, już teraz w interesie przyszłego Ministeryum, w interesie kombinacyi Molé-Lamartine, upragnionéj przez prawy środek, przemawia. Konstytucyonista dowiódł w swoim wczorajszym numerze, iż rozkaz królewski o zmniejszeniu armii jawnym jest dowodem, że poczynione przez Pana Thiersa i tak mocno okrzyczane urządzenia wojskowe całkiem stósownemi były, gdy Marszałek Soult i gabinet z dnia 29. Października najmniejszéj w nich nie uczynili zmiany. Zmniejszeniem zaś samby się Pan Thiers był zajął, skoroby widoki wojny ustały. Na to więc powiada Presse: »Jak widać, tryumfuje Pan Thiers z tego, co się stało, i upatruje w tém usprawiedliwienie zwalczanéj i okrzyczanéj przez Ministeryum i zwolenników tegoż polityki. Mówiąc otwarcie, słusznie Pan Thiers tryumfuje. Pewną jest rzeczą, iż mało można dotąd przytoczyć uderzających czynów jego polityki, któreby, wystawione na gwałtowną naganę, przez jego następców jawnie potępione zostały. To zaś, jak wiadomo, jest jednym z najustawiczniejszych i najsłuszniejszych naszych zarzutów przeciw gabinetowi z dn. 29. Października. My przecież zawsze sobie w czynach naszych jednostajnie postępujemy. Zwalczaliśmy czynności Pana Thiersa, nie jako czynności Pana Thiersa, ale żeśmy je szkodliwemi być osądzili. Nie widzimy ich w lepszém świetle, jeżeli je mniéj więcéj otwarcie Pan Guizot przyjął i uprawnił. Cośmy u Pana Thiersa ganili, ganimy także u Pana Guizota, a to z téj prostéj przyczyny, że się trzymamy polityki zasad i głębokiego przekonania, nie zaś, jak wielu innych, polityki osób i imion własnych. Sądzimy, że kraj nie tak łatwo się skłoni do zmiany swych zdań i tonu pod względem polityki z dnia 1. Marca. Poczytujemy zaś za rzecz najpewniejszą, że podsycanie owéj polityki i nastręczanie przyjaciołom téjże częstéj sposobności do objawienia takiéj radości, jaką tchnął wczoraj Konstytucyonista, najprędzéj zaufania kraju pozbawić może.«

Kilka tutejszych dzienników opozycyjnych gani mocno lekkość, z jaką się instrukcyą przeciw obżałowanemu Dufourowi zajęto. Ponieważ tenże miał być duszą całego spisku, i ponieważ przez niego można było nareszcie dosięgnąć prawdziwego sprawcy wszystkich zbrodniczych zamachów, którego nigdy odkryć nie zdołano, wartoby zatem było zupełną dodatkową instrukcyą przeciw Dufourowi rozpocząć, gruntowniéj go zbadać i na kilku prawnych pytaniach nie zaprzestać. Dufour wie widocznie więcéj niż inni obżałowani; odwołuje on się sam do przyszłości, która nie jednę tajemnicę wykryje, i mocno ganić należy, iż się nie starają bardziéj o wyśledzenie już teraz téj tajemnicy.

Dziś, jako w rocznicę sprowadzenia zwłok Napoleona do Paryża, udało się mnóstwo osób, a między temi i wielu wojskowych w mundurze staréj gwardyi, do Tumu inwalidów, i pozawieszało wieńce z kwiatów na kracie, trumnę Napoleona otaczające.

(Z listu.) — Nie trzeba sobie fałszywego robić wyobrażenia o naszém położeniu w Algierze i o skutkach ostatniéj wyprawy Generała Bugeaud. Skutki te są prawie żadne. Potęga Abd-el Kadera nie została zachwianą, można nawet powiedzieć, że jest silniejszą niż dawniéj. Ten wzgardzony przez nas naczelnik okazuje się rzeczywiście wyższym nad postawionych przeciw niemu Generałów naszych pod względem rozsądku, stałości i zręczności. Chociaż tak ogromne ponosimy ofiary w ludziach i pieniądzach, chociaż tak często burzymy nieprzyjacielowi jego warowne miejsca a inne zajmujemy, chociaż tak często przebiegając przez kraj jego, palimy mu żniwa, łupiemy składy, jednakże w końcu musimy zawsze wracać, zamykać się w naszych warowniach, a Abd el-Kader, który spokojnie patrzy na nas, jak się trudzimy w bezkorzystnych

usiłowaniach, pozostaje na końcu Panem kraju. Mała jego armia, która coraz się lepiéj organizuje, osiąga godnym podziwienia sposobem zamierzony swój cel, to jest: aby nas uważać, drażnić, trzymać w naszych warowniach, i niweczyć skutek wszystkich naszych wypraw, nie wdając się nigdy w stanowczą bitwę. Jazda nasza jest prawie całkiem zniszczona; w obu prowincyach Algieru i Oranu zaledwie 300 koni zdolnych jest do wyjścia w pole. Szczególniéj kolumny prowianckie zniszczyły zupełnie jazdę, bo każdy koń musiał oprócz jeźdźca swego dźwigać jeszcze 100 do 150 funtów zboża lub sucharów. Ponieważ ciężar źle był rozdzielony, przeto kaleczyły się konie. Trudy, brak pielęgnowania i zła pasza zabijały je do szczętu. Trzeba jeszcze dodać, żeśmy w tych wyprawach utracili 20 razy więcéj ludzi i koni przez choroby, niewygody i trudy, niż przez kule nieprzyjaciół. Nasza piechota ucierpiała także bardzo w ostatniéj wyprawie; prócz tego jest ona bardzo rozproszona, bo aż 22 stanowik obsadzonych jest wojskiem. W szpitalach mamy 6000 chorych. Z 80,000 ludzi, z których składała się armia afrykańska ostatniej wiosny, zebraćby można teraz zaledwie 6000 do pochodu zdatnych ludzi. General Bugeaud zażądał 20,000 ludzi posiłków. Uosadnienie się nie udaje, a rozboje Arabów na równinie Algieru trwają ciągle, tylko dzienniki o tém nie wspominają. Pracują czynnie nad ciągłym wałem ochronnym, ale ten żadnéj nie daje ochrony, bo go marodery arabskie przekroczyli już w miejscach, gdzie jest ukończony. Marszałkowie polni Négrier i Baraguay d'Hilliers chcieliby powrócić do Francyi ze stopniem Generał-poruczników, bo ci panowie po większéj części nie mają innego celu, jak z wyższym stopniem powrócić z Algieru. Négrier jest dobrym oficerem, ale Baraguay d'Hilliers nie ma ani talentów wojskowych, ani doświadczenia wojennego. Jego nieostrożność w różnych wyprawach pozbawiła życia wielu żołnierzy.

Z dnia 17. Grudnia.

Donoszą z Tulonu pod d. 12. b. m., że przeznaczona na Wschód dywizya z czterech okrętów liniowych, gotowa udać się pod żagle i jeszcze kilku fregatami wzmocniona zostanie. Głoszą, że Kontradmirał Leray zajmie miejsce Pana de la Susse.

Ojciec Quenisseta przybył do Paryża w zamiarze podania Królowi petycyi o ułaskawienie syna swego.

Giełda z d. 17. Grudnia. Na giełdzie dzisiejszéj więcéj rozprawiano o bliskim wyroku Izby Pyrów, niż o papierach publicznych. Zapewniano, że Trybunał parowski już odbył głosowanie nad winą wszystkich obżałowanych, i że już tylko idzie o wyznaczenie kary dla uznanych winnymi. Przed niedzielą zapewne wyrok wiadomy nie będzie. Renty francuzkie dziś znowu mocno sprzedawano.

Anglia.

Z Londynu, dn. 17. Grudnia.

Przed kilku laty urządzono w Edynburgu seminaryum Katolickie dla wychowania panien, które się z czasem podług zapewnienia gazet tamecznych na klasztor panieński zamieniło. »Kto niedawno temu jeszcze, powiada jedno doniesienie w Standardzie, objawiał swoje domysły o właściwem przeznaczeniu tego instytutu, temu odgrażano processem. Lecz powoli zrzucono maskę i teraz odbywa się regularnie pod przewodnictwem Biskupa Gillisa obrzęd wzięcia zasłony, a ten domniemany instytut wychowania panien zamienił się na papistowski klasztor panieński.«

Z Nowego Yorku nadeszły tu wiadomości aż do d. 1. b. m, podług których handel tameczny nieco się polepszył i pieniędzy pod korzystniejszemi warunkami dostać było można. Xiążę Joinville i Lord Morpeth byli »lwami« nowo yorgskiemi i codziennie na cześć ich wyprawiano uczty. Wszyscy z jak największą ciekawością sprawozdania Prezydenta wyglądają. Zdaje się, iż całkiem zaniechano zamiaru ustanowienia banku narodowego; sądzą jednak, że Prezydent Tyler uczyni wniosek o ustanowienie agentury do trudnienia się czynnościami finansowemi rządu, z upoważnieniem do wydawania pieniędzy papierowych, w kształcie biletów skarbowych, banknotów skarbowych i tym podobnych, i zdaje się, że plan ten powszechną pozyska pochwałę. Do pierwszych środków, jakie Kongres po swojem zebraniu się pod rozwagę weźmie, należy rewizya taryfy, którą niezawodnie znacznie zmodyfikują, gdy znaczny niedobór w dochodach unii zakryć wypada.

Pogłoska, jakoby się w czasie wielkiego pożaru w St. Johns w Brunświku także 40 okrętów spaliło, okazała się bezzasadną; kilka tylko pomniejszych statków stało się pastwą płomieni.

Karol Scott, drugi syn zmarłego Sir Waltera Scotta, umarł w Teheranie w Persyi; należał on do poselstwa Sir Johna Mac Neala.

Szkoły publiczne w prowincyi New Jork utrzymywane teraz są kosztem rządu. Każdy uczeń ma prawo uczęszczania do szkoły bez żadnéj opłaty i otrzymuje potrzebne książki także bezpłatnie. Aby uczynić szkoły przystępnemi dla uczniów wszelkich wyznań, nie są udzie-

lane żadne nauki religijne, ale zato odczytywany bywa codzień jeden rozdział z biblii. Ten system znalazł jednak opór w duchowieństwie katolickiém, które żąda oddzielnych szkół dla dzieci katolickich.

Od wyprawy na rzekę Niger nadeszły wiadomości z dnia 10. Sierpnia. Krajowcy nad brzegami téj rzeki nie okazali się bynajmniéj przychylnemi, i sądzą, że bryg »Buzzard« będzie musiał na nich uderzyć.

Dnia 26. Września zatonął znowu na rzece Ś. Wawrzyńca okręt z wędrowcami Irlandzkiemi, przyczém 12 majtków i 29 podróżnych utraciło życie.

(*G. P.*)— Według otrzymanych wiadomości, wyprawa na rz. Niger jest w bardzo opłakanym stanie; trzecia część osady złożona jest choroba, już 22 ludzi padło ofiarą nieprzyjaznego klimatu i wątpiono, aby wyprawa mogła odbywać dalszą podróż.

Hiszpania.

Wspomniałem niedawno o piśmie wydanem przez Biskupa Malagi, Don Valentin Ortigosa, do Ojca św. Mogę Panu kilka wyjątków zeń przytoczyć. Autor wynurzywszy myśli swoje o pojedyńczych, w allokucyi Papieża z d. 1. Marca mu czynionych zarzutach robi ogólną uwagę »nad wielkim błędem a może i niebezpieczeństwem, wywołaném stósownie do jego najpokorniejszego zdania przez fałszywe rachuby dworu Rzymskiego« a potém pisze: Mówię z całego serca, Ojcze najświętszy, z całéj duszy i jakiekolwiek mam zdanie o polityce kraju mego, choć najniższym będąc z presbyterów, nigdy nie zapomnę, że do stanu duchownego należę i nikomu w szlachetnéj gorliwości o honor tego stanu i jego dobre imię ustąpić nie myślę; mimo to przenieść nie mogę na sobie, żebym się nie miał udać do ojcowskiego serca twego i oświadczyć, że wielka boleść serce moje przejmuje..,.. Obawiam się bardzo, żeby nieszczęście, któremu duchowieństwo hiszpańskie teraz ulega, jeszcze się nie pogorszyło a ulga wielkiéj nie doznawała odwłoki, ponieważ w obmyśleniu środków zaradczych bardzo się pomylono« — Koniec zaś jest, jak następuje: »Końcowo w stałém zaufaniu w natchnieniu boskiem, na którém nigdy tym nie zbywa, co godnie na wysoką godność swoję wyniesieni zostali, ja najpokorniejszy z synów Waszéj Świątobliwości, połączony z Tobą w jednéj i tejże saméj wierze, w tejże saméj nadziei i miłości, pokorną u podnóżka twego składam prośbę, abyś moje całe uszanowanie i moje najpokorniejsze kanoniczne posłuszeństwo przyjąć raczył, w moc którego wzbraniać się nie możesz przyjąć powtórnie moje wyznanie wiary, które tylekroć i wyraźnie z największą jawnością i szczerością w obliczu kościoła katolickiego powtarzałem, na którego łonie macierzyńskiém zawsze z pokorą Twego błogosławieństwa apostolskiego się spodziewam.

Szwajcarya.

Z Berna, dnia 6. Grudnia.

W przeszłym tygodniu przybył tu nowy Nuncyusz papiezki, Arcybiskup Meliteński, i przy zwyczajnych uroczystościach złożył swoje listy wierzytelne. Nowy ten Ambassador papiezki ma dopiéro 30 lat wieku. Miał mowę w języku łacińskim, a Prezes związkowy odpowiedział na nią po francuzku.

Waldstädter Bote donosi o przybyciu Nuncyusza do Schwyzu: »Wysłano naprzeciw niemu deputacyą do Luzerny. Na granicy przyjmowało go wojsko. Wśród huku dział i odgłosu dzwonów przyjmowano go w Küssnacht, Arth, Lowers, Seewen. Tak zbliżał się Prałat ten do Schwyzu, gdzie przed miastem przy klaszt. OO. Kapucynów wojsko z muzyką przed łukiem tryumfalnym z stósownemi napisami ustawione było. Aż do tego miejsca także wyszli naprzeciw dostojnego Posła z krzyżem i chorągwią na czele, w uroczystym orszaku, na pierw szereg biało ubranych panienek, daléj znaczna liczba uczniów Kollegium jezuickiego i z nimi Xięża Professorowie; potém całe duchowieństwo, Pleban miejscowy i Kommissarz biskupi w świątecznym ubiorze; za nimi Panowie Landamanowie kantonowi, wszystkie wysokie władze z kancellaryą i innymi sługami rządowymi w mundurach. Tu, pod baldachimem, przyjmował Zastępca Ojca Ś. najpierw szczere powinszowania młodzieży, powiedziane przez dwie panienki, potém uczniów szkoły wyższéj, — teraz rozlegał się odgłos dzwonów i huk dział pomiędzy górami wielce uszczęśliwionego kraju szwyckiego, i teraz także wyruszył orszak, do którego się i OO. Kapucyni przyłączyli, śpiewając hymn: »*Ecce sacerdos magnus*« do świetnie przystrojonego kościoła. Za wstąpieniem wysokiego pomazańca do kościoła, odezwały się huczne organy, a licznie zebrany lud padł z pokorą na kolana, podczas gdy Poseł Ojca Św. święconą kropił go wodą. Potém przemówił biskupi Kommissarz do Nuncyusza, który po skończonéj muzyce i modlitwie uroczyste dał błogosławieństwo. Wieczorem oświecono miasto.«

Z Zurychu, dnia 12. Grudnia.

W kantonie Lucern wniesiono nareszcie rzecz o przyjęcie Jezuitów. Odwłaczano to jedynie dla tego, ponieważ dawniéj wyższe

władze do wniesienia propozycyi téj spowodować chciano. Wszakże arystokracyjna część tychże i mężowie, których wyobrażenia o rządzie z teokracyą się nie zgadzają, popsuli tę drogę. Dla tego innéj się chwycono. Jezuici zaczęli w kantonie publiczne miewać kazania; nasamprzód nad granicą aargowską, gdzie ogromne mnóstwo słuchaczów piorunujących kazań zakonników Jezusowych z uwagą słuchało. Tak zaczęła jedna gmina po drugiéj przywoływać Jezuitów. Przyjaciele ich rządowi oświadczyli, że formalne ich wprowadzenie do kantonu jest życzeniem powszechném ludności, a tak wkrótce potém władza zaproponowała, ażeby wyższe zakłady naukowe w Lucernie pod zarząd ojców Jezuitów oddano. Podczas kiedy Leon von Ebersöl, herszt stronnictwa ludu, w obronie wniosku występował, kilku znakomitych szełów panującego stronnictwa oppozycyę tworzyć zaczęło, a tak walka i wypadek tejże w téj sprawie rozstrzygną oraz policzny charakter rządu Lucernskiego. Zresztą im bardziéj system ultramontański w niektórych kantonach się ustala, tém większa obawa ogarnia kantony protestanckie i tém prędzéj te, które się w polityce swéj chwiały, do dawnego wracają systemu.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 7. Grudnia.

Redukcya naszéj artyleryi nie obejmuje wszystkich 18 bateryj uorganizowanych w ostatnich wzburzeniach politycznych. Redukcya tego rodzaju broni nie nastąpi we Włoszech, w Galicyi, w Węgrzech, w Ziemi Siedmiogrodzkiéj, w Tyrolu i w Wyższéj Austryi.

Cieszymy się tu nadzwyczajnie w téj porze roku ciepłém powietrzem; zdaje nam się, że jesteśmy jeszcze w Październiku.

Grecya.

Pisma greckie zawierają następujące nadzwyczajne obwieszczenie: »Ateny dnia 10go Listopada. Komissyja przygotowanych robót greckiego banku narodowego do panów akcyjonaryjuszów tego zakładu. Artykułem pierwszym ustawy z dnia 31. Sierpnia 1841 przeznaczona do otwarcia działań banku narodowego ilość podpisanych akcyi, nietylko jest zupełną, ale nawet przekroczoną. W skutek tego i stosownie do artykułu 4go uchwały z dnia 31. Sierpnia 1841, modyfikującéj statuta tegoż zakładu, zgromadzenie generalne akcyjonaryjuszów banku narodowego Grecyi, zbierze się w téj stolicy na dniu 25. Listopada. Wzywa się przeto akcyjonarjuszów, by w dniu pomienionym lub osobiście lub przez swych pełnomocników stawili się w Atenach, dla należenia tamże do zgromadzenia generalnego.«

Indye Wschodnie.

Z Kalkuty, dnia 20. Października.

Cała nasza wschodnia granica, od Himalaya aż do Malaca, uczuwa skutki wojny chińskiéj, w podejrzliwym i nieprzyjaznym tonie, jaki przybrali Nepalowie, Birmanowie i Siamczycy. Sądzą tu powszechnie, że wszystkie te kraje otrzymały z Pekinu rozkaz, aby się przygotowały na wojnę z Indyami. Uznawają one wszystkie do pewnego stopnia zwierzchnictwo Chin, dokąd w oznaczonych epokach wyprawiają Posłów swoich z podarunkami, i dokąd w potrzebie wojennéj udawać się zwykły, lubo Chiny nie wywierają nigdy bezpośredniego wpływu na ich wewnętrzne sprawy. W ostatniéj Nepalskiéj wojnie, Radsza Katmandu udał się do Chin, i wiadomo tu, że po zawarciu pokoju stanęła armia tatarska na północnéj granicy Nepalu, ale naturalnie już za późno. W wojnie Birmańskiéj Król tego kraju wezwał także pomocy Chińczyków, którzy atoli poprzestali na wzmocnieniu wąwozów gór, ciągnących się ku prowincyi Yunnan. Król Siamski, który naturalnie sądzi, że nic w świecie dziać się nie może, coby się w końcu nie tyczyło »władcy białych słoniów,« przekonanym był od początku wojny chińskiéj, że ta przeciwko niemu jest prowadzona. Tak sobie przynajmniéj tłómaczyć potrzeba poruszenia na całéj granicy.

Pochód Króla Birmańskiego ku Rangun sprawił tu wielkie wrażenie, choć od dawna był spodziewany. W Rangun od roku budują dla niego pałac, przysłał tam swój tron złoty i zbliża się, jak mówią, z 70,000 wojska. Do Molmein posłano artyleryą, gdyż miasto to najbardziéj jest zagrożone z powodu bliskości Ranguna. Zresztą wojna z Birmanami nie jest już teraz tak wielkiém przedsięwzięciem, jak przed 18 laty; kraj ten lepiéj teraz jest znany, a obszerność żeglugi parowéj poda środki ukończenia jéj w krótkim czasie i z małą liczbą wojska.

Z Bombaju, dnia 1 Listopada.

Młoda jedna wdowa indyjska w Kalkucie miała zamiar poślubić sobie młodego męża z swéj kasty. Zamąż pójście wdów jest nowym krokiem cywilizacyi w Indyach Wschodnich. — Młody jeden Parseńczyk, ochrzcony niedawno przez Missyonarza, nakłoniony został do powrócenia do swéj dawnéj wiary jedynie przez tę groźbę jego krewnych, że młoda i piękna jego żona po śmierci jego powtórnie za mąż pójdzie.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, d. 15. Listopada.

General Scott, główno-dowodzący armią w Stanach Zjednoczonych, o którym dawno już mowa była jako o jednym z kandydatów do prezydencyi, oświadczył się teraz z gotowością przyjęcia téj kandydatury i wydał okólnik, w którym skreślił swe zasady polityczne. Sądzą powszechnie, że jest popularniejszym niż pan Clay. General Scot w okólniku swoim oświadcza się między innemi za instytutem, mogącym zastąpić miejsce banku narodowego. Co kandydaturę generała tego, szczególniéj teraz, ważną czyni, to ów jego tylekrotnie wyrażany sposób myślenia i owa odraza, jaką ma od wszystkich tak zwanych sympatystów, lóż strzeleckich i innych podobnych stowarzyszeń, zagrażających państwom sąsiednim a mianowicie angielskim posiadłościom.

Xżę Joinville w podróży swojéj po krajach Stanów Zjedn. był dnia 20. Paźdz. w zatoce Green, dwa dni bawił przy wodospadach Niagary, przepłynął przez jeziora Clee i Huronen i zwiedził miasto Detroit. Ztamtąd udał się do Galena w kraju Illinois, a następnie miał się zwrócić do St. Louis w Missouri. W tych dniach spodziewany jest z powrotem w New Yorku.

Z Veracruz dnia 27. Października.

Bustamente, przerażony przewagą Santany, abdykował i zamyśla przez Hawanę udać się do Europy. Nowy rząd ustanowiony przez konwent narodowy, pod prezydencyą Generała Santana, zamierza znaczne reformy zaprowadzić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziwnie łagodne powietrze w niedawno temu upłynionym czasie bardzo sprzyjało oziminie i z tąd także jest pocieszającem, że przy tegorocznym braku paszy bydło jeszcze na pastwisko wypędzać można było. — Wpływ powietrza sprzyjał w ogólności zdrowiu ludzkiemu, a śmiertelność nierównie była mniejsza, niż innemi laty o téj samej porze. Prócz kataralnych i rumatycznych chorób wydarzały się także tu i owdzie gastryczno-nerwowe febry, biegunki, waryolidy i żarnice; nie były one przecież szkodliwe. — Nieszczęśliwych przypadków znaczna się wydarzyła liczba w departamencie Poznańskim; i tak wyrobnik Marcin Nauros, udając się niedawno temu zrana wraz z żoną swoją na robotę, popełnił tę nieostrożność, że 6letniego syna i roczną córeczkę w izbie zamknął. Gdy się po kilku godzinach rodzice do domu wrócili, znaleźli pełno dymu w izbie, i dzieci swe od swędu uduszone; wszelkie użyte środki w celu przywrócenia ich do życia przedsięwzięte, były nadaremne. — Dnia 3. stolarz Samuel Froeschner w Przytoczni, mający razem mały kramik handlarski, zbliżył się zapewne zanadto z świecą do nie dobrze zamkniętego pudełka z prochem, przez co proch się zapalił i mieszkanie jego w znacznéj części zburzył. Przytłumiono wprawdzie zaraz ogień, ale Froeschner został bardzo niebezpiecznie pokaleczony, podobnie jak dawniejszy jego, właśnie w kramie będący parobek.

— Z wydarzonych niedawno temu w departamencie poznańskim nieszczęśliwych przypadków, wymieniamy tu jeszcze następujące: W pow. wschowskim komornik Mikołaj Stoor, ratując w czasie wybuchłego w nocy z d. 11. na 12. Listopada pożarze, bydło, wpadł w ogień i mocno sobie twarz i ręce poparzył; we wsi Borzęcieczkach, pow. krotoszyńskiego, spaliło się 2 letnie dziecko w kominie, zostawione samo w izbie. — Dnia 18go urznięto prawą rękę i trzy palce u lewéj 24 letniemu jedynakowi wyrobnika Kucznika w Lenartowicach, pow. pleszewskiego, przy rznięciu sieczki machiną, a to przez jego własną nieostrożność. Przez to stał się kaleką i całkiem do roboty nie zdatnym. Podeśli jego rodzice, których dotąd z pracy rąk swoich utrzymywał, największéj z powodu tego nieszczęśliwego przypadku oddają się rozpaczy. — W Ostrzeszowie wyskoczył z drugiego piętra z okna Sekretarz prywatny M., który pijaństwu oddany, na delirium tremens zapadł, w paroxyzmie szaleństwa i strzaskał sobie nogę, po odjęciu któréj umarł. — Dnia 14. wyrobnica Wojtkowiakowa w Kunowie pod Śremem, gotując obiad w niedzielę, zostawiła swego dwuletniego syna przy kominku i poszła do kościoła. Zanim do domu wróciła, spaliło się owe dziecko, którego suknie zapewne ogień zajął.

Z Berlina. — Gazeta powszechna augsburska donosi w swoim numerze 337, z d. 3 Grudnia b. r. pod podpisem: Berlin, z d. 27. Listopada b. r., że teraźniejszy Minister Wojny nietylko wielkie zmniejszenie armii, ale także całkowitą zmianę teraźniejszych urządzeń wojennych uskutecznić zamyśla. Podanie to nosi na sobie piętno niedorzecznego żartu. Wszystkie osoby znające z bliska Ministra Wojny, wiedzą także, iż jeżeli z finan-

sowych względów nie może utrzymać dostatecznéj do zabezpieczenia Prussom niezawisłości liczby wojska liniowego, z drugiéj strony podobnież przestanie na saméj obronie krajowéj za rzecz niepodobną poczytuje i to już z tego względu, iż bez wojska liniowego nie możnaby obecnie obrony krajowéj przyzwoicie wyćwiczyć. Względy te doprowadziły w 1815 roku do przyjęcia obecnych urządzeń wojennych w Prusiech, a te okazały się tak dalece stósownemi, że przypuszczenie, jakoby mąż, powołany do ich pierwszego zaprowadzenia, miał teraz nad ich obaleniem pracować, tylko u bardzo łatwowiernych ludzi na wiarę zasługiwać może.

Z Kolonii, dnia 11. Grudnia. — Podczas gdy od niejakiéj chwili karmiono się nadzieją, że zatargi kościelne niebawem załatwione zostaną, dowiadujemy się dziś z żalem, że tutejsza Kapituła, po zakończeniu wszystkich układów z zadowoleniem rządu pruskiego, Stolicy apostolskiéj i Arcybiskupa Klemensa Augusta, choć nie przeciw Koadjutorstwu Biskupa Geissla, ale przeciw przyznanemu dla niego następstwu katedry arcybiskupiéj protestowała, gdy zastrzeżenie takowe ograniczałoby służące Kapitule prawo wyboru. — Dr. Arnoldi oświadczył gotowość swoję przyjęcia ofiarowanego mu Biskupstwa spirskiego, a tak nad powyższym wypadkiem tém bardziéj ubolewać należy.

Z Królewca. — Nowa Gaz. Hamburgska podaje z Królewca następujące odparcie sprostowania »z autentycznego źródła« pochodzącego: „W Nrze 259. Gaz. Nowéj Hamb. doniosłem pod dniem 31. Paźdz., że władze Rossyjskie znaczną liczbę poddanych Pruskich z Neidenburga, którzy się do kościoła katolickiego, jak zwyczajnie, na ziemię Rossyjską udali, uwięziły; dodałem, że Radzcy Ziemiańskiemu dopiero po długich naradach z władzami Rossyjskiemi i po złożeniu 10 Tal. kaucyi za głowę, uwięzionych oswobodzić się udało, i że Regencya tutejsza o sprawie téj do Berlina doniosła. Za prawdę tego faktum ręczę, i gdyby tego żądano, potwierdzę je własnym nazwiska mego podpisem. Sprostowanie owo, niby z autentycznego źródła pochodzące, tego co się stało nie zmienia.

Ze Lwowa. — Numer 23. »Dziennika mód paryzkich«, wydawanego przez Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Kara za grzech, powiastka. 2) Kobieta. (Ciąg dalszy). 3) Teatr.

— »Tygodnika rolniczo - przemysłowego« pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr 48. i obejmuje: 1) Ciężki, wczesny biały owieś angielski (avena sativa anglica). 2) Nowy sposób leczenia kołowrotu przez goździe. 3) O gorzelniach pędzonych z kartofli i ich sadzeniu w zbytecznéj ilości. 4) Sposób otrzymania słodkiéj mąki do robienia ciasteczek. 5) Wiadomości czasowe.

Do najszacowniejszych relikwij ostatnich czasów należą Napoleona wierzba płacząca i stolik w Waterloo, na którym Cesarz pisał swoje depesze, i drzewo morwowe Szekspira. Tabakierki z drzewa morwowego Szekspira są już bardzo rzadkie, chociaż daleko więcéj ich zrobiono niż to drzewo dostarczyć mogło. Tak samo jak ze stolikiem Napoleona; prawdziwy stolik został dawno pokrajany na kawałki, które znikły; po nim toż samo zrobiono z całym tuzinem stolików, które uważano za prawdziwe. Nie jeden zachowuje z nich mały wiórek, inni kazali odrobiny drzewa poprawiać w pierścionkach i t. p. Ale wyższą jeszcze wartość mają tabakierki zrobione ze staréj trumny machoniowéj Napoleona.

Scribe w bileciku do teatru Comedie française oznajmił, że napisał znowu wielką komedyę w pięciu aktach, którą przed komitetem odczytać zamyśla. — Najnowszy dramat Dumasa ma nazwę: Cornelia. — I Debutantka znalazła dla siebie matkę, gdyż na teatrze Gaîté z oklaskami przyjęto „Mère de la debutante", przez pana Desnoyers napisaną. — Na teatrze de l'Ambique comique przedstawiono wypadek głośnéj kryminalistki Lecombat, któréj proces w ośmnastym wieku również zwracał na siebie uwagę publiczności, jak w naszych czasach proces pani Lafarge. — Panna Rachel wystąpi w tragedyi pod nazwą: Frédegonde et Brunchaut, przez pana Lemerciera napisanéj.

Rzadka wielkość owoców. — Jakkolwiek upłynione lato nie bardzo owocom sprzyjało, jednakże na tegoroczněj wystawie w Paryżu zwracały na siebie niektóre owoce szczególniejszą uwagę. I tak widziano tam winograd tak duży, jak winograd rosnący w ziemi świętéj, mający jagody wielkości gołębiego jaja. Jeden melon był tak duży, iżby nim kilka stołów obdzielić można. Były także cukrowe buraki 10 do 12 funtów ważące; lecz najogromniejszym ziemiopłodem była przeszło dwa cetnary ważąca dynia (potiron), w któréjby się człowiek wygodnie mógł pomieścić.

Zużycie cygarów w Lipsku. — W Lipsku zajmuje się obecnie 160 domów handlowych sprzedawaniem cygarów, których przeszłego roku jeden tylko dom 1,397,000 sztuk z Bremy sprowadził. Zużywają tam rocznie

w przecięciu 14 do 15,000,000 sztuk w wartości niemal 150,000 talarów; jednę połowę tego towaru zbywa ośm do dziesięciu domów tamtejszych, drugą połowę zaś inni kupcy sprzedawają.

Zabytek zwierza przedpotowego. — Do muzeum holenderskiego przysłano niedawnemi czasy wykopany koło Mastrychtu szkielet olbrzymiego zwierza przedpotopowego. Jest to gatunek ogromnéj jaszczurki. Ważne zjawienie to zwróci na siebie zapewne uwagę wszystkich uczonych europejskich, gdyż szkielet ten ma 140 stóp długości.

Pokrewieństwo jak rzadko. — Dziennik szwedzki Pszczoła donosi o sławném podwójném ożenieniu, które się niedawno w jedném z miast prowincyalnych odbyło. Pewien już podeszły wdowiec ożenił się z bardzo młodą dziewczyną, a w tymże samym czasie syn jego z pierwszego małżeństwa ożenił się także z bardzo jeszcze powabną matką téjże dziewczyny. Przez to podwójne ożenienie, powstał taki familijny stósunek, jaki rzadko w świecie się wydarza. I tak ojciec jest zięciem swego własnego syna; synowa swego teścia jest teszczą, a prócz tego swéj własnéj córki pasierbicą, syn jest ojczymem swojéj macochy, a swego ojca teściem. Atoli jeszcze większa i dziwaczniejsza wyniknie ztąd zawiłość, gdy z tego podwójnego małżeństwa dzieci na świat przyjdą.

Opatrzność boska czuwa nad nami. — W leżącym na ustroniu tartaku niedaleko Dürrwangen, ocknęło się o północy niemowlę w kołysce i zaczęło tak mocno kwilić, że go utulić nie można było. Nareszcie żona obudziła męża, aby zaświecił. Ten gdy poszedł do kuchni, spostrzegł, że cały dom płomienie ogarnęły. Za kilka minut byłaby niechybnie cała familia zgorzała. Prawie tylko cudem przebili się rodzice z pięciorgiem dzieci w gorejących już koszulach przez płomienie. Któż obrał to niemowlę za stróża i wybawcę rodziny? Niech nikt nie mówi, że przypadek.

Kiedy od niedawnego czasu fałszywie rozgłaszają, jakoby Wny Dembiński, były Radzca Ziemiański, przeciwko mnie wyprawował znaczne summy, i takiemi fałszywemi pogłoskami szkodzić mi usiłują; przymuszony jestem oświadczyć publicznie, że wieści te są fałszywemi, owszem przeciwnie Wny Dembiński pozostaje mi winien zaległe dzierżawy z dóbr Jaktorowa, a z powodu tego długu istnieje przeciwko niemu exekucya, która podziśdzień żadnego skutku nie wzięła. Przeciw każdemu więc, któryby sobie pozwalał kłamstwa takowe rozszerzać, zastrzegam sobie użyć prawa mi służącego.

Uzarzewo, dnia 23. Grudnia 1841.

Józef Lipski, Rotmistrz.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 24. Grudnia 1841.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa	4	104 5/8	104 1/8
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102 1/4	101 3/4
Obligi premiów handlu morsk.	—	80 5/8	80 1/8
Obligi Kurmarchii	3 1/2	103	102 1/2
Berlińskie obligacje miejskie	4	103 3/4	103 1/4
Elblągskie dito	3 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 1/2	102 1/4	101 3/4
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	104 1/4
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3 1/2	—	101 3/4
Pomorskie dito	3 1/2	102 1/4	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	102 1/8	101 5/8
Szląskie dito	3 1/2	—	100 3/4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	123 3/4	122 3/4
dito dito akcje a prioris .	4 1/2	102 5/8	102 1/8
Kolei Magdeburskо-Lipskiéj	—	109 1/2	108 1/2
dito dito akcje a prioris .	4	103	102 1/2
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	105 1/2	104 1/2
dito dito akcje a prioris .	4	102 3/8	—
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	—	85 1/2
dito dito akcje a prioris .	5	101 3/4	—
Kolei nadreńskiéj	5	94 3/4	93 3/4
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 1/2	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	8 5/8	8 1/8
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Grudnia 1841. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	17	6	2	20	—
Żyta dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	25	—
Grochu dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka . . .	12	15	—	12	20	—